

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 4 lutego 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.****Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.**Teatr Polski**Cegielniana 63
(DRAMAT i KOMEDJA)W czwartek
wiecz.Dziś
wiecz.**„ORLE“****„BAJKA O WILKU“****Nowość!****Opera i Operetka****Łódzka**

ul. Konstantynowska № 16

Dziś
wiecz.**Piękna Rizeta**Przedstawienie
dla prenumerato-
rów „N. K. L.“Jutro
wiecz.**Noc miłości**Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że z dniem ^{7 Lutego} 25 Stycznia 1914 roku
otwieramy w Łodzi :: hurtowy składwyrabianych przez nas materiałów bławatnych.
Skład będzie się mieścić przy ulicy Cegielnianej Nr. 39.

Z poważaniem

ZARZĄD T-wa M-ry

„Emil Zündel“ w Moskwie.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. publiczność że sprzedaż detaliczna wyrobów T-wa M-ry

EMIL CYNDEL W MOSKWIEodbywa się jak do tychczas u mnie **Piotrkowska 107 F. F. FRISZ.**

r2167—1—1

W. P.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić W. P. że reprezentację naszej firmy na okręg Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego powierzyliśmy firmie

Edmund BOGDANSKI, w Łodzi
ul. DZIELNA № 30, telef. 11-26., Oddział w Będzinie, ul. Słowiańska 40.

Korzystając ze sposobności, wyrażamy W. P. nasze podziękowanie za okazywane nam dotychczas względy i przychylność i prosimy o zachowanie ich również dla naszego obecnego przedstawiciela.

Z poważaniem Towarzystwo Handlu Herbatą
„Sergiej Wasil ewicz Perłow, Moskwa“.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, mam zaszczyt polecić łaskawej pańce i uwadze W. P. herbatę firmy domu wspomnianego reprezentowanego przeze mnie.

Z wysokim poważaniem **Edmund Bogdański.****Kandydatki na posady nauczycielek,**

DO MIAST piotrkowskiej gubernji, niniejszym uprzedza się, że od następnego roku szkolnego na wspomniane posady będą nominowane tylko te z maturzystek gimnazjów żeńskich, które skończą krótkoterminowe Pedagogiczne kursy, otwierające się w styczniu r. b. w mieście Łodzi i Pabjanicach, lub mające świadectwo z ukończenia 8-jej pedagogicznej klasy gimnazjum. Pozostałe mogą liczyć tylko na wiejskie posady.

Naczelnik Dyrekcji Naukowej Łódzkiej (podpisano) Bielajew.

Dzisiejszy numer składu
się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Sroda, 4 lutego 1914 r.

Dziś: Ansgarego i Andrzeja.

Jutro: Agaty P. M.

**Ruch robotniczy
w Grecji.**

Wojna bałkańska, poza swemi czysto bojowymi i wojskowymi zdarzeniami, poza czynami bohaterskimi i okrutniami miała tę dobrą stronę dla wszystkich sojuszników związku bałkańskiego, iż zwróciła na nich uwagę i zapoznała z nimi opinie

europejską, oświetloną dotychczas li tylko z punktu widzenia dyplomacji europejskiej.

Po wyborach w Bułgarii, gdzie zwycięstwo związku chłopskiego i socjalistów przeszło oczekiwania nawet samych zainteresowanych partji, mamy do zanotowania dosyć ciekawe dane o ruchu robotniczym w Grecji.

Prasa liberalna i demokratyczna Europy dość dużo miejsca poświęciła w ostatnich czasach tym danym. Wogóle Grecja coraz silniejsza i widoczniejsze stanowisko zaczyna zajmować w koncercie europejskim; stało się to głównie za sprawą niezaprzeczonego talentu premiera Venizelosa.

Obecna wycieczka Venizelosa do Europy zwraca pilną uwagę i kto

wie, czy rezultatem jej nie będzie na wiosnę nowa niespodzianka bałkańska. Odtóżmy jednak prorocstwa na kiedyś indziej. Obecnie Grecja, jak każdy ubogi i rolniczy kraj po wojnie, jest bardzo wyczerpana i ekonomicznie osłabiona, nie więc dziwnego, że gdy rezerwiści powrócili do ognisk domowych i zastali w nich nędzę i głód, wzburzenie między nimi zaczęło dochodzić do ostatecznych granic.

Uprzedzając wybuch niezadowolenia chłopów greckich, rząd Venizelosa szybko wszedł z nimi w porozumienie i przyrzekł wypełnić większość ich żądań.

Głównym jednak zadaniem chłopów greckich było oddanie robotnikom rolnym gruntów, należących obecnie do feudalnej szlachty.

Aby lepiej to sobie uprzytomnić, musimy zauważyć, iż w całej Tesalii niema prawie wcale drobnej własności, ziemia należy do paru bezjów i nielicznej szlachty, chłopci są albo bardzo wyzyskiwanymi robotnikami rolnymi, albo czynszownikami dzierżawcami, gospodarującymi na kawałeczkach gruntu, zazwyczaj drogo opłacanego. Nie ulega wątpliwości, iż wobec wielkiego wpływu politycznego, jaki posiada szlachta i wielcy właściciele ziemscy w obecnej Grecji, Venizelos, choćby chciał, żądaniu temu zadość uczynić nie będzie w stanie.

W tym samym czasie, gdy wzburzenie wśród chłopów doszło do najwyższego napięcia, wybuchnął strejk maszynistów i palaczy na rządowej linii kolejowej Pireus Larissa.

Strejk ten, poparty przez opinię całego społeczeństwa, szybko został zakończony przyznaniem przez rząd wymaganej przez strejkujących podwyżki.

Oba te zatargi ekonomiczne dodały bodźca klasie pracującej w Grecji, i oto w ostatnim tygodniu „ogólna konfederacja pracy“, wcielająca 52 syndykaty, wydała w Atenach odezwę do rządu, domagając się praw obronnych dla robotników. Na czele tej konfederacji pracy stoi deputowany z partji Venizelosa Teodoropulos, zwolennik zasady spokoju społecznego.

Organizacja ta nie posiada w sobie dotychczas ani ducha ani ideolo-

gji rewolucyjnej i sam Venizelos kilkakrotnie w jej lokalu przemawiał.

Z punktu widzenia prawnego organizacja ta jest w zupełności tolerowana i legalizowana, rząd Venizelosa stoi bowiem na stanowisku stworzenia legalnych warunków życia, któreby pomieściły i dały ujście wszystkim żądaniom i potrzebom.

W ostatnich czasach (w 1912 r.) parlament grecki uchwalił prawo o obowiązkowym wypracowaniu świątecznym, oraz prawo dotyczące się ochrony pracy kobiet i dzieci.

Stale przy parlamencie istnieje główny komitet pracy pod przewodnictwem ministra ekonomji narodowej; w skład tego komitetu wchodzi przemysłowcy, robotnicy i przedstawiciele zawodów t. zw. wyzwolonych, zadaniem tego komitetu jest przedstawianie nowych praw, w zakresie ochrony pracy i prawodawstwa robotniczego wchodzących. Pomimo jednak pewnej liberalności rządu greckiego, tylko prawa, dotyczące higieny społecznej, weszły w życie, inne pozostały tylko prawem uchwaleniem lecz martwym. Na domiar złego robotnicy greccy nie posiadają prawa strejku i zrzeszania się, które jest tylko tolerowane. Z tego to właśnie względu w tych dniach zawiązała się delegacja robotnicza u ministra ekonomji narodowej z żądaniem prawa zrzeszania się, oraz posiadania funduszu strejkowego.

Jednocześnie dla poparcia tych żądań organizacje robotnicze polityczne rozpoczęły agitację na szeroką skalę; w tym celu również w pierwszych dniach lutego odbędzie się zjazd robotników przemysłu tabacznego w Salonikach; zjazd ten najsilniejszego syndykatu greckiego, posiadającego 60,000 członków (95 proc. robotników należy do syndykatu), rozpatrzy niezbędne prawa polityczne i ekonomiczne—nie ulega wątpliwości, że uchwały tego zjazdu będą miały znaczny wpływ tak na orientację robotniczą, jak i na opinię parlamentu. Ruch więc robotniczy w Grecji pomimo, iż kraj jest jeszcze rolniczy i nienazbyt uprzemysłowiony, przyjmuje odrazu wszystkie metody i poglądy ruchu krajów bardziej rozwiniętych kulturalnie i ekonomicznie.

L. Chrzanowski.

Z Parany i o Paranie.

IV.

Dr. Caro w swojej broszurze o wychodźstwie, wydanej przez krakowską „Ojczyznę“, rozpisuje się szeroko o nacjonalizmie brazylijskim, tłumacząc jakoby swobodny rozwój narodowy przybyszów europejskich. Dla okazania wartości prawd „znakomitego znawcy“ wychodźstwa przytoczę w dostojnym przekładzie prawdy, wydrukowane w „Diario da Tarde“, dzienniku kurytybskim z dn. 4 sierpnia 1913 r. na str. 2, „Verdades“ (prawdy). Przepisujemy z „Clarao“ (światło), wychodzącego we Florianopolis (stolica stanu św. Katarzyny) z dnia 5 zeszłego miesiąca:

„Deputowany Correia Defreitas, powiedział wielką prawdę. Święta Katarzyna jest zupełnie z germanizowana. Hańbiąca dla brazylijan umowa, którą podobno cesarz Wilhelm zawarł z papieżem Sarto, o przysłanie do św. Katarzyny jedynie niemieckich księży, zakonników i zakonnic miała to właśnie na celu. — Śmieli a ciemni zakonnicy wprowadzają zdziczenie i fanatyzują lud; lud zaś sfanatyzowany jest ludem niewolników. Wszędzie spotyka się sztandary tylko o barwach niemieckich i szkoły niemieckie, w których uczą dzieci, urodzone już w Brazylii, wyłącznie geografji i historii Niemiec, jak również uczą pogardy dla języka, historii i geografji Brazylii. W jakiej szkole znajdujemy wizerunek sławnego brazylijanina lub prezydenta republiki? Lecz wizerunek cesarza Niemiec znajduje się w każdej z nich, jakby pana we własnym domu. Niemcom sprzedano obszary ziemi większe, niż niektóre państwa europejskie.

Ks. Jan Becker, pierwszy biskup św. Katarzyny, jest Niemcem.

W Blumenau mieliśmy czasy, kiedy sztandar brazylijski był nieznany i jeżeli teraz już go znają, nie zajmuje on pierwszego miejsca na uroczystościach publicznych. W tymże miesiącu akta rady municypalnej (powiatowej), były pisane po niemiecku i nie wątpimy, że i teraz tak jest.

Pewnego razu w miejscowości Palhoça, na obchodzie jakiejś uroczystości, nauczyciel niemiecki ustawił na czele sztandar niemiecki, rozwinęty na pięknie i pokrytem ozdobami drzewcu, a sztandar brazylijski ulokował w tyle na kawałku bambusa. Kilku brazylijan, którzy nie zbacili jeszcze poczucia wstydu, dało mu wtedy dobrą naukę.

Pewien dziennikarz niemiecki

powiedział, że Brazylija jest bardzo źle rządzona i że Niemcy powinni jak najprędzej zagarnąć ją.

W Joinville zakonnik niemiecki Jiverson Drupp wygłasza kazania przeciwko republice. W Blumenau pismo „Urwaldsbote“ pisze jedynie o wielkości Niemiec, a o Brazylii publikuje wiadomości, które tylko zaszkodzić nam mogą. To pismo określiło już urzędników brazylijskich, jako sprzedajnych, kiedy miała miejsce sprawa stempła w akcyzie, i nie traci żadnej okazji, żeby ukłócić brazylijan. Prawo o małżeństwie cywilnym ciągle jest napastowane w kazaniach księży i zakonników niemieckich, że obecnie nawet w centrach naszego stanu na jedno małżeństwo legalne mamy sto nielegalnych.

Cytowane już pismo „Urwaldsbote“ pisało, że Niemcy przybyli do Brazylii, powinni uniknąć wszelkiego kontaktu z brazylijanami.

„Kompäss“ parański, pismo księży i zakonników niemieckich, ośmielił się wskazywać, jako kandydata do prezydentury republiki, jakiegoś despotę Niemca (mowa, zdaje się, o senatorze Laurze Müller, obecnym ministrze spraw zagranicznych i jednym z wymienionych kandydatów do prezydentury).

Kiedy się zapytuje jakiegokolwiek młodzieńca o włosach blond, już urodzonego w Brazylii, gdzie jest jego ojczyzna, natychmiast otrzymuje się odpowiedź:

— Jestem Niemcem!

Niedawno w stolicy kraju urodzeni brazylijanie i wyborcy, lecz pochodzenia niemieckiego, opublikował protest w charakterze Niemca.

Niemcy nie krzyżują się z brazylijanami i nalewają nas za pośrednictwem przemysłu, języka i nawet religji. Rząd zamyka oczy i pozostawia błąd dziejów własnemu losowi. Nie zabraknie i takich, którzy zaczną dowodzić, iż to wszystko jest kłamstwem, aczkolwiek to jest prawdą zupełną i naród cały może ją stwierdzić.

Correia Defreitas powiedział zaledwie trochę z tego, co jest; miałby jednak do powiedzenia bez porównania więcej, gdyby się wybrał do kolonii niemieckich w św. Katarzynie.

W tymże „Diario da Tarde“ z d. 15 sierpnia r. b., czytamy:

W kraju, jak nasz, gdzie problem zaludnienia jest głównym, powinniśmy dołożyć wszelkich usiłowań, aby ułatwić emigrację elementów lepszych, a zmniejszyć możliwie tych, które niewielkie korzyści przynoszą. Otóż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kolonista niemiecki posiada najwięcej prawa do pierwszeństwa, ponieważ jest on energicznym w pracy, wolnym od wielu uprzedzeń sz-

60)

CLAUDE FARRERE.

Bitwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spolszczył J. B.

Noc zapadała szybko. Zapalono ogień. Hirata Takamori, rezygnując na pewien czas ze swych zastępczo objętych funkcji komendanta, opuścił mostek i rozpoczął obserwować jakie szkody poniósł „Nikko“ podczas bitwy. Przewodniki elektryczne zostały zniszczone, lecz dzięki pomysłowości zdołano je naprawić i prawie wszędzie oświetlenie było normalne.

Kończąc swą inspekcję, Hirata Takamori dostał się do tylnej części okrętu i skłoniwszy się dwukrotnie, według starożytnego zwyczaju, rozpoczął oglądać zmarłych.

Było ich trzydziestu dziewięciu. Ołożono ich obok siebie, w dwóch szeregach pod łufami dwóch bliźniaczo do siebie podobnych armat. Spali tam, z ciałami owiniętymi w zupełnie podobne szmaty i złożonemi w worki z szarego płótna, z twarzami uśmiechającymi się spokojnie do promieni księżyca.

Dwaj starsi majtkowie, z latarniami w dłoniach, oświetlali każdą twarz. Choraży, głosem pełnym szacunku, przywołał ich. Naprzód przeszedł przed trzema pustymi workami. Nie natrafiono bowiem na ślad ani komendanta, ani oficera kierującego biegiem statku, ani też oficera komenderującego strzałami.

Przed czwartym workiem, choraży wymienił:

— Kapitan Herbert W. Fergan.

Hirata Takamori nachylił się. Oficer angielski został uderzony odłamkiem pocisku poniżej podbródka, w same gardło.

— Gdzie został on zabity? zapytał Hirata.

— W wieżycze 305.

— Hé!... Umiera się wszędzie.

Taką była cała mowa pogrzebowa nad trupem Herberta Fergana.

Przed piątym workiem choraży wymienił:

— Porucznik Jorisaka Sadao.

Hirata Takamori zatrzymał się, otworzył usta aby coś powiedzieć, lecz słowa uwięzły mu w gardle.

Trup margrabiego Jorisaki miał oczy otwarte. I oczy te doprawdy zdawały się... patrzeć wprost przed siebie, wprost przez całe swoje życie, patrzeć dumnie i tryumfalnie...

Idąc nieco prędzej i krocząc trochę nierówno, wice-hrabia Hirata przebiegł jeden po drugim wszystkie szeregi uspijonych twarzy.

Choraży skłonił się i zamierzał oddalić się. Wice-hrabia zatrzymał go.

— O-Yoshitané san, czy pragnie pan uczynić mi zaszczyt i towarzyszyć mi do mego pokoju?

— Chętnie to uczynię, odpowiedział popiesznie choraży.

Zeszli razem. Na życzenie wice-hrabiego, choraży uklęknął na jednej z najwygodniejszych aksamitnych poduszek.

— Proszę wybaczyć mi mą niegrzeczność, rzekł Hirata, popełnię niewłaściwość załatwiając przed panem rozkazy związane ze służbą nocną, przedewszystkiem.

— Proszę pana o załatwienie tego, rzekł choraży.

Weszli podoficerowie, którym wice-hrabia wydał rozkazy. Gdy wszyscy oddalili się, Hirata Takamori wziął za pióro i skreślił na dwóch stroniczkach swego notatnika kilkadziesiąt dobrze wykaligrafowanych liter.

— Proszę mi wybaczyć, rzekł, jeszcze, lecz to wszystko ma swe znaczenie.

Wyrwał obie stroniczki ze swego notatnika i podał je chorażemu.

— Zresztą to jest dla pana, jeżeli pan raczy uczynić mi zaszczyt i być wykonawcą mej ostatniej woli. Zdziwiony, choraży spojrzął na swego zwierzchnika.

— Tak, rzekł Hirata Takamori. Chcę, O-Yoshitané san, za chwilę popełnić samobójstwo. I będę panu bardzo wdzięczny, panu, który pochodzisz z jednej z bardzo szlachet-

nych rodzin, jeżeli zechcesz być o becnyim przy mem *harakiri*.

Młody oficer nie dziwił się więcej i nie zadawał mu żadnych niegrzecznych pytań.

— Jest to wielki honor dla mnie i dla moich przodków, rzekł tylko. Jestem nawet bardzo szczęśliwy, że mogę panu służyć.

— Oto moja szabla, rzekł Hirata. Dobył z lakierowanej pochwy wspaniałą starożytną szablę, której garda była z żelaza kutego w formie liści dębowych i podał ją chorażemu O-Yoshitané san.

— Jestem na pańskie usługi, rzekł choraży, biorąc szablę.

Hirata Takamori, uklęknął obok swego gościa i rzekł zgodnie z grzecznością:

— O-Yoshitané san; ponieważ pan raczy być moim sekundantem w tej ceremonji, wypada aby pan znał jej przyczynę. Tego poranku, podczas rozmowy, którą margrabia Jorisaka był łaskaw mnie zaszczyścić, dzięki mej słabej inteligencji, wypowiedziałem poglądy, które dziś uważam za niewłaściwe. Sądzę, że będzie lepiej, jeżeli słowa te zostaną wymazane.

— Jeżeli pan tak sądzi, nie zaprzeczam mu wcale.

— Czy będzie pan łaskaw pocze-kać, dopóki nie przygotuję wszystkiego co pozostaje mi jeszcze?

— Chętnie to uczynię.

(D. c. n.)

blonowych i innych prądów emigracyjnych, składających się przeważnie z elementów ogromnie spóźnionych w swoim rozwoju, nieucywilizowanych i obcych naszym procesom kulturalnym. Niema żadnej przesady w twierdzeniu, iż Niemiec jest najlepszym robotnikiem, jakiego emigracja dostarcza rolnictwu brazylijskiemu.

I w tymże „Diario“ z dnia 11 października roku 1913, znajdujemy: Mniej więcej w trzy miesiące upływa, jak w stolicy stanu São Paulo odbyła się inauguracja szkoły niemieckiej. Jest to zakład naukowy, mieszczący kurs początkowy i średni, stworzony z inicjatywy i wysiłkami kolonii niemieckiej, osiadłej w São Paulo, która korzystała z pracowitego współdziałania rządu stanowego i pomocy rady miejskiej. Inauguracja odbyła się z ogromną uroczystością i blaskiem. Wzięli w niej udział członkowie rządów stanowego i municypalnego.

Słowem w praktyce nacjonalizm brazylijski wcale strasznym nie jest. Dużo zwykle hałasują o nim różni nieuznani „genjusze“ europejscy, którzy mieli zamiary co najmniej ministrami zostać, a przekonali się, że i w Brazylii same zamiary nie znaczą i że trzeba coś umieć i pracować, ażeby stanowisko zdobyć.

Jeżeli w Paranie nie wielu mamy Polaków na stanowiskach państwowych, to głównie z braku odpowiednich kandydatów. Brak ludzi—nie inteligentów, bo tych w Paranie jest około 200, z czego z wykształceniem wyższym według ścisłych obliczeń półkopy—to najwierniejsze określenie stanu obecnego Polonii parańskiej, brak ludzi do pracy społecznej, brak ich do handlu i przemysłu, brak—na kandydatów do rad powiatowych, kongresów i t. d.

Dla ilustracji przytoczę fakt następujący: Przy wyborach municypalnych przed dwoma laty w Uniao-da-Victoria partja rządząca zgodziła się wystawić na liście kandydatów do rady powiatowej dwóch Polaków. Jednego znaleziono, za to drugiego w żaden sposób znaleźć nie mogli i wystawili wobec tego niżej podpisanego, który nie miał prawa kandydować, albowiem mieszkał w danym municypjum zaledwie 7 czy 8 miesięcy, kiedy konstytucja wymaga 2-ech lat.

W wypadku wyzyskania przez opozycję tego faktu całe wybory zostałyby unieważnione. W kolonizacji rządowej jest zatrudnionych około 10 urzędników Polaków, z których zaledwie dwóch czy trzech rozmówi się po portugalsku.

Sądzę, iż prawdziwy katolik i nie nacjonalista dr. Caro nie dałby nominacji w Galicji żadnemu cudzoziemcowi nieumiejącemu po polsku.

Zresztą czy można wogóle brać na serio poglądy d-ra Caro, jeżeli on we wspomnianej broszurze wyjeżdżającym na roboty sezonowe do Szwajcarii, a jedzie ich zwykle przeszło 10 tysięcy rocznie, jako jedyne pouczenie podaje adres p. Kowalskiej we Fryburgu, do której powinni się wszyscy zwracać po wskazówki, lub twierdzi, iż w Paranie osadnicy są obowiązani „wydobywać z ziemi korzenie olbrzymich drzew“ i t. p. brednie.

Zapewne, jeżeli o inteligencji jakiejś jednostki mają świadczyć litery dr. postawione przed nazwiskiem lub fakt napisania broszury albo i grubej książki nawet, dr. Caro zdobył zupełne prawo do zostania „znakomitym znawcą“ emigracji i wykładania o osadnictwie nie tylko w zachowawczej ale i postępowej akademii nauk społecznych.

Michał Pankiewicz.

Niedoszte rozwiązanie Dumy

Wybitny dygnitarz, członek Rady państwa, opowiadał w tych dniach (pisze „Dien“ petersb.) sensacyjną historję, jak na początku listopada r. z., IV Duma omal, że nie została rozwiązana.

Jak wiadomo, w końcu października, prezes Rady ministrów Kokowow znajdował się zagranicą na urlopie. Właśnie wówczas, gdy Kokowow był w Paryżu, w Petersburgu ułożono memoriał, jakoby treści urzędowej, w którym w bardzo czarnych

barwach odmalowane było położenie wewnętrzne Rosji.

Autor memoriału szczególnie podkreślał, że miesiące jesienne roku 1913 w chwili, gdy polityka wewnętrzna spowodowała stan naprężenia, przyniosły jawny rozwój fali strejkowej.

Wrzenie, jak zaznaczono w memoriale, ogarnęło szerokie koła ludności robotniczej, czemu powinien być być podłożony kres, szczególnie wobec tego, że ożywienie się ruchu wywołanego agitacją występłą, przerzuciło się ze stolicy na prowincję.

Podkreślano również jakoby, że agitacją w tym kierunku zajmują się nie tylko lewicowcy skrajni, lecz i ci, którzy mianują się „umiarkowanymi“ przedstawicielami różnych warstw społecznych.

Celem stłumienia ruchu społecznego, autorowie memoriału zalecali wprowadzić w stolicach i w największych ośrodkach przemysłowych oraz miastach uniwersyteckich ochronę nadzwyczajną.

Wobec tego jednak, że dla celów uspokojenia zupełnego byłoby rzeczą szkodliwą, aby środki o charakterze wyjątkowym podlegały krytyce z mównicy Dumy, memoriał zalecał rozwiązanie Dumy na czas jakiś bez określenia terminu jej zwołania co miało być zbytecznym z prawnego punktu widzenia.

Wobec nieobecności Kokowcowa posłano mu do Paryża bardzo obszerny telegram, w którym streszczony był ów memoriał.

Było to właśnie wówczas, gdy w prasie petersburskiej ukazały się notatki o możliwości rozwiązania Dumy.

Jednakże prezes rady ministrów otrzymałszy wiadomości o tem, co zamierzano, prosił, by zaczęto z postanowieniami do jego powrotu, uzasadnił zaś to żądanie bardzo obszerną depeszą.

Zyczenie jego zostało spełnione, po powrocie zaś udało mu się bez trudu przekonać koła miarodajne, iż sytuacja bynajmniej nie jest groźna.

Wiadomości ogólne.

Walka z katastrofami kolejowymi. Wielkie katastrofy na kolejach popchnęły inżynierów do obmyślenia aparatów i przyrządów zapobiegających wypadkom.

W ciągu ostatniego półrocza w ministerjum komunikacji zgromadziło się 39 podań wynalazców ubiegających się o przywileje.

Dla rozpatrzenia tych podań przy ministerjum dróg komunikacyjnych utworzono komisję specjalną, złożoną ze specjalistów pod przewodnictwem wice-ministra Szczukina.

Komisja owa ma dokonywać prób praktycznych przy stosowaniu wynalezionych aparatów.

Na dokonywanie doświadczeń i wydawanie nagród wynalazcom przeznaczony ma być fundusz specjalny.

Od kobiet, którym powierzane być mają lepsze stanowiska postanowiono żądać, by posiadały wykształcenie średnie.

Spis ludności. Ministerjum spraw wewnętrznych zakończyło już pracę nad projektem drugiego ogólnego spisu ludności i projekt ten wkrótce wniesiony będzie do Izb ustawodawczych. Zwraca uwagę fakt, iż ministerjum przy opracowywaniu projektu otoczyło się niezwykłą tajemnicą, nie dopuszczając zupełnie do obrad przedstawicieli grup społecznych.

Projekt w ogólnych zarysach oparty jest na zasadach spisu ludności w 1897 r.

Uprawnienie poronień. Towarzystwo lekarzy petersburskich opracowuje projekt uprawnienia poronień.

Inicjatorowie projektu proponują powołanie do życia przy miejskich przytułkach położniczych nowych urzędów kuratorów i kuratorek, których zadaniem byłoby wyjaśnianie o ile dana sytuacja majątkowa i społeczna kobiety, żądającej dokonania poronienia, usprawiedliwia samo żądanie.

Ze świata.

Interpelacje o fabrykę pułiowską. Izba posłów uchwaliła rozważyć interpelację socjalistów Jaurésa i Thomasa w sprawie sprzedaży fabryki pułiowskiej, skoro tylko zakończą się obrady nad polityką finansową rządu.

Strejk szkolny. We Francji w mieście Carlieu dzieci szkolne zastrejkowały, ponieważ zwolniono ze służby służących szkolnych i dzieciom kazano uprzętać lokale szkolne. Nauczyciele stoją po stronie dzieci, i zawezwali burmistrza do ustanowienia służby szkolnej.

Strejk trwa już od 3-go stycznia.

Suggestja. W Berlinie 9 letnia uczennica Łucja Kriwczek skoczyła z okna na ulicę, poddając się niejako pewnego rodzaju suggestji. Mianowicie przed kilku dniami opowiadała jej koleżanka iż skoczyła z trzeciego piętra i nie się jej nie stało. Od tego czasu dziewczynka zaczęła tylko sposobności aby wyskoczyć oknem.

Rany, jakie odniosła wskutek upadku są ciężkie, ale nie niebezpieczne.

Z za kordonu.

Obrona granic Galicji.— Z Wiednia piszą do dzienników krakowskich, że w tamtejszych sferach oficjalnych stwierdzono w ostatnich czasach coraz częstsze wypadki naruszania granic Galicji przez rosyjską straż pograniczną. Aby temu zapobiedz, zaprowadzono 340 konnych żandarmów w 170 posterunkach granicznych, których telefony połączone zostały z państwową siecią telefoniczną.

Obecnie postanowiono, aby żandarmi z posterunków pogranicznych uczestniczyli w ćwiczeniach armji, celem wyszkolenia się w zadaniach, jakie będą musieli spełnić podczas mobilizacji.

Jako dalsze uzupełnienie obrony granic Galicji od strony Rosji, należy uważać wciągnięcie do tej obrony straży finansowej, która została uzbrojona w karabiny repeterowe.

Z Cesarstwa.

Telefoniczna moralność. „Birz. Wied.“ donosi, że warunki, którym odpowiadać muszą telefonistki, pracujące na stacji telefonów w Petersburgu, zawierają pomiędzy innymi punkt, według którego telefonistka musi być dziewicą, na potwierdzenie czego przedstawiać należy świadectwo lekarskie.

Zatrucie 41 osób.— W gmachu Tow. ubezpieczeń „Życie“ w Moskwie zatruto się gazem świetlnym 41 osób, z powodu pęknięcia rury gazowej.

Zauważono to dopiero o godzinie 6 rano. Po długich usiłowaniach zdołano uratować 39 osób. Kilka osób zatrutych odwieziono do szpitala.

Wiadomości krajowe.

Wydalanie żydów. Z Kalisza piszą, że do zjazdu sędziów nadeszły w ostatnich czasach liczne apelacje żydów z pow. wieluńskiego i sieradzkiego na wyroki sądów gminnych, zabraniające żydom dzierżawienia ziemi włościańskiej.

Kasa oszczędności. W osadzie Czeladź, w gub. piotrkowskiej, otwarta została pocztowo-telegraficzna kasa oszczędności.

Rzadki wypadek. Robotnik jednej z fabryk w Dąbrowie wydał swą córkę za mąż za innego robotnika. Nowożeniec, przed udaniem się do kościoła, zawiadomił rodziców swej narzeczonej, że dopóki nie otrzyma 300 rb., z córką ich się nie ożeni. Teś prosił przyszłego zięcia o udanie się jednak do kościoła i obiecał przynieść mu tam pieniądze. Nowożeniec zgodził się. Gdy ojciec zjawił się w kościele z pieniędzmi,

narzeczoną odeszła od ołtarza, zawołała narzeczonego i powiedziała mu by się ożenił z pieniędzmi, i potem spokojnie odjechała do domu. Skonfundowany nowożeniec zmuszony był wyjechać z Dąbrowy, gdyż stał się posmiewiskiem swych kolegów i znajomych.

W płomieniach. W Dąbrowie Górniczej wydarzył się pożar, w którym zostało zewglonych dwoje dzieci. W mieszkaniu robotnika Chodźki pozostawione bez opieki dzieci wznieciły ogień, który niebawem stał się groźny, gdyż płomienie zajęły całe mieszkanie.

Dzieci: 7-letnia Stasia i 6-letnia Irena znalazły śmierć w płomieniach, a usiłujący je ratować rodzice zostali śmiertelnie poparzeni.

Uległo poranieniu kilka osób, które podążyły z pomocą.

O szkoły na Bałutach.

Sprawami przedmiem łódzkich nie interesujemy się wcale. Ich troski, potrzeby i bolączki nie obchodzą nas bynajmniej; nie włączamy ich do ogólnych spraw miejskich, jakby to uczynić należało. A przecież przedmiem, po za względami administracyjnymi, stanowią jedną całość z miastem i winny być na równi z nim traktowane. Tymczasem przedmiem, tym nie podajemy dłoni pomocnej, ofiarnej, pozwalając chadzać im samopas. W rezultacie mamy brak wszelkiego ładu i porządku nie tylko we wszystkich dziedzinach gospodarki miejskiej, znajdujące się na łasce i niełasce kilku ludzi mało inteligentnych i mało kulturalnych, lecz nawet jeden z najdroższych skarbów społecznych ludów cywilizowanych, mianowicie oświata, znajduje się w istnej poniewierce i zaniedbaniu.

Przed kilku dniami pisma miejscowe, a głównie nasz „Kurjer“, zwróciły uwagę na znamienne uchwałę soltysów i pełnomocników Bałut, powziętą pod przewodnictwem wójta gminy Radogoszcz. Charakterystyczna ta uchwała brzmi:

„W osadzie Bałuty niema potrzeby otwierania w r. 1914 pięciu nowych kompletów szkolnych wobec tego, że w obecnie już istniejących 26 szkolnych kompletach jest wiele miejsc wolnych, nie zajętych przez uczniów“.

Dziwna i niezrozumiała na pozór uchwała ta, powzięta została na skutek wyznaczenia na cel wyżej, wzmiankowany kilku tysięcy rubli, jako zasiłku dla szkół początkowych bałuckich, przez kuratora warszawskiego okręgu naukowego, pod warunkiem otwarcia pięciu nowych kompletów.

Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że wszędzie z propozycją takiej skorzystanoby bez dalszej zwłoki.

A jednak, sławetni ojcowie Bałut inaczej na rzecz całą się zapatrują. Ponieważ gromada bałucka musiałaby ponieść pewne koszty przy otwieraniu nowych kompletów, wypacza się rzeczywistość do ostatecznych granic i powiada, że Bałuty nie odczuwają potrzeby nowych szkół.

Co jednak stwierdzają dane statystyczne?

Na Bałutach jest w wieku szkolnym z góry 8 tysięcy dzieci; stanowi to 10 proc. ogółu ludności, zaś w istniejących obecnie kompletach uczy się zaledwie 1,300 dzieci, z czego wynika, że około 7 tysięcy dzieci bałuckich pozbawionych jest możliwości uczęszczania do szkół.

Pocóż mamy jednak powoływać się na logikę faktów. Wystarczy jednak przejść choć przez jedną z ulic bałuckich, aby się przekonać, ile to dzieci marnuje czas na ulicach, na próżnych, najczęściej demoralizujących zabawach, pozbawionych wszelkiej opieki, przygotowujących się do przyszłych, niezbyt zaszczytnych, zawodów. Dla nikogo nie jest tajemnicą, z jakich sfer werbują się wszelkie wyrzutki naszej społeczności łódzkiej, rozlewających się na kraj cały.

Jakże w tem świetle wygląda twierdzenie czcigodnych obywateli bałuckich, że na Bałutach niema potrzeby otwierania nowych szkół.

W całym kraju światlejsza część społeczeństwa naszego, mimo teoretycznych dyskusji, przygotowuje się do stopniowego, uchwalonego już, wprowadzenia nauczania powszechnego, dobrze rozumiejąc korzyści wynikające z szerzenia oświaty i szkody, jakie wyrządza nam nasz 75 proc. analfabetyzm.

Jydyne na Bałutach, tuż pod samą Łodzią, która jeżeli nie stanowi specjalnego ośrodka życia umysłowego, jest jednak miastem kulturalnym, zasiada aeropag sędziów w czarnych togach, którzy silnie trzymają w garści swą kieszeń, skapią trochę srebrników na oświatę swych współbraci.

Czyż potrzeba silniejszego dowodu naszej niekulturalności, braku szerszych horyzontów myślowych wśród decydujących u nas czynników? Czy obywatela balucy mogli sobie wystawić gorsze świadectwo?

Niechaj, sumienie podyktuje im odpowiedź.

J. B.

Z sali odczytowej.

„Europa współczesna“, odczyt p. Włodzimierza Dzwonkowskiego.

Pod powyższym tytułem wygłosił wczoraj wieczorem p. Dzwonkowski prelekcję, która stanowiła zakończenie cyklu odczytów historycznych, urządzanych staraniem Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników handlowych w sali własnej, przy ul. Spacerowej.

Zaczawszy od upadku monarchii we Francji w roku 1871, czyli od miejsca, gdzie p. N. Gasiński przedostatni z cyklu odczyt (Epoka Napoleona III) skończyła, p. Dzwonkowski mówił na początku o nowopowstałej, nieśmiałej wobec spotężniałego po wojnie państwa niemieckiego republiki francuskiej, oraz o ustroju jej wewnętrznym — o rozpanoszeniu się w Paryżu upojonych zwycięstwem Niemców.

Omawiając szczegółowo Francję przed 40 laty, rządy katolicyzmu, prawa niemal monarchiczne, jakimi cieszyła się wówczas prezydentura francuska, etc., prelegent przeszedł z kolei do zjednoczonego państwa niemieckiego, zarysowując jasno i zwięźle budowę polityczną tegoż, rządu Bismarcka, powstanie partii socjalistycznej, prawa wyjątkowe przeciw tejże i inne charakterystyczne dla epoki tej szczególności.

Ze szczerem uznaniem mówił p. Dzwonkowski o wielkości moralnej Anglii, tej ojczyzny wielkich teoretyków socjalizmu (Lassale i inni), o normalnym rozwoju demokracji angielskiej, o wspaniałych urządzeniach państwowych, jak np. *Trade-Union* (stowarzyszenia robotnicze).

Przechodząc do wojny z Chinami w r. 1900, p. Dzwonkowski poruszył kwestię łączności tejże wojny z polityką kolonialną Niemiec, mówił następnie o niespodziewanym przystąpieniu Japonii do szeregu państw z wysoko rozwiniętą kulturą, wreszcie o wojnie rosyjsko-japońskiej i bezpośrednio przez nią spowodowanej rewolucji rosyjskiej.

Ta ostatnią zajął się prelegent szczegółowo, wykazując analogię jej z rewolucją francuską. Jako przyczynę, z powodu której rewolucja się nie udało, wskazuje p. Dzwonkowski głównie lojalne zachowanie się armii wobec rządu, następnie — chaos narodowościowy w Rosji, zdaniem prelegenta jednak powolna, pokojowa ewolucja, której świadkami obecnie jesteśmy, przedtę osiągnie to, co terror roku 1905 daremnie zdobyć usiłował.

Licznie zgromadzeni słuchacze nagrodzili prelegenta długo niemilknącym oklaskiem.

J. S.

Z sali obrad.

Ze związku kupców i fabrykantów.

Wczoraj wiecz. odbyło się w sali koncertowej zebranie ogólne członków Stow. kupców i fabrykantów m. Łodzi.

Zebranie zagał o godz. 9 i pół wiecz. członk. zarządu p. Sołowieczyk. Na przewodniczącego powołano p. Louis Banasza, na asesora p.p. Landsberga, Kopla, Rosenbauma i Cappa, a na sekretarza p. Lewina.

Sekretarz odczytał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Towarzystwa, ustawa którego zatwierdzona została w końcu 1912 roku. Dopiero w marcu roku ubiegłego Związek kupców i fabrykantów zorganizował się przy udziale 124 osób, istnieje zatem zaledwie od dziesięciu miesięcy. W pierwszym okresie działalności związku wielu fabrykantów odmówiło zapisania się w poczet członków, ponieważ Tow. nosiło nazwę „Stow. Kupców Łódzkich“, wobec czego zarząd zwrócił się do władzy odnośnie z prośbą o zmianę tej nazwy na „Związek fabrykantów i kupców Łódzkich“ na co też otrzymał zezwolenie.

Związek wziął sobie przedewszystkiem za zadanie walkę z nieuczciwością kupców zamiejscowych w stosunku do fabrykantów. W wypadkach odmowy płacenia przez kupców należności, zarząd zawiątku wystosowywał do nich wezwania i interwencja ta doprowadzała stale do porozumienia obu stron — kupca i fabrykanta.

Zdarzały się również wypadki, że kupcy zamiejscowi, którzy zawiesili wypłaty, przyjeżdżali do Łodzi po nowe zakupy, nie płacąc dawnych zobowiązań. Kupców tych zarząd Związku zapraszał na swe posiedzenia i w przeważnej liczbie tych wypadków doprowadzał również do uregulowania rachunków.

Następnie związek organizował w swym lokalu t. z. zebrania giełdowe, które jednak nie wzbudziły zainteresowania członków; z równem niepowodzeniem spotkała się inowacja wywieszania listy przybyłych do Łodzi kupców zamiejscowych, gdyż po informacje o nich zgłaszało się bardzo mało osób.

W celu zjednania jaknajwiększej liczby członków, związek rozesłał do kupców i fabrykantów miejscowych 3,000 listów z propozycją zapisania się w poczet członków. Na zaproszenia te odpowiedziało zaledwie 20 osób, wobec czego postanowiono utworzyć komisję specjalną dla werbowania członków. Działalność tej komisji była bardzo owocna: liczba członków wzrasta ciągle i dosięga obecnie liczby 526 osób.

Niezależnie od tego związek zajął się organizowaniem sekcji poszczególnych, z których sekcja fabrykantów chustek rozpoczęła już swą działalność. Obecnie powstał wniosek utworzenia biura inkasowego oraz wydawania organu handlowego.

W tych dniach zarząd związku zwrócił się do ministerjum komunikacji w sprawie braku węgla i na skutek tej prośby ministerjum wydało rozporządzenie, dzięki któremu usunięty został brak wagonów do przewozu węgla z kopalni.

Sprawozdanie powyższe zostało przez zebranie ogólne przyjęte i zatwierdzone.

Do zarządu weszli: adw. K. Dobranicki, Józef Rosenblatt, Ludwik Banasz, E. Sołowieczyk, Salomon Belech, Józef Rotbard, M. Witkind, J. B. Rosenblatt, Jul. Rosental, Adolf B. Rosental, J. Chasim, Józef Sachoniki, J. Lewi, Józef Lewin i J. Groskis; kandydaci: Jakób Kestenberg, Józef Kon i N. Lewinsohn. Do komisji rewizyjnej wybrano: A. Pikelnego, S. Jessera, J. Dweirina, A. Szlessera i G. Szapowala.

(?)

Z piśmiennictwa.

„Dla Przyszłości“ *

Spory zastęp naszych pracowników zawodowych na niwie dziennikarskiej, drukuje rok rocznie setki artykułów. Artykuły te nie zawsze mające aktualne tylko znaczenie, giną dla szerszego ogółu, butwiejąc w kompletach archiwów redakcyjnych.

Tylko nieliczni z pośród nas mają możność ujrzenia swych prac w trwalszym publicznym wydaniu.

*) Józef Waserung: „Dla Przyszłości“ Warszawa 1914. Wydawnictwo „Widnokregu“.

Młody i utalentowany publicysta, p. Józef Waserung, obecnie redaktor „Widnokregu“ wydał książkę, której dał tytuł postawiony przez nas w nagłówku i zebrał w niej część swych artykułów w sprawie żydowskiej, pisanych w ciągu kilku lat ostatnich. Artykuły powyższe poruszają politykę i sprawy kulturalne, traktują o literaturze i sztuce i ożywione są nadto polemiką.

„Wydanie tej książki, pisze autor w przedmowie, jest aktem wiary w lepszą przyszłość, kiedy w społeczeństwie naszym nad uprzedzeniami i nienawiścią zapanują prawa rozumu i sprawiedliwości“.

Stanowisko p. Waserunga w sprawie żydowskiej jest ogólnie známym. Wiemy, że jest jednym z nielicznych w chwili obecnej szermierzy asymilacji i jednym z czołowych tej idei publicystów.

To też książkę jego, pozwalającą rzucić nam okiem na jego całą działalność publicystyczną, czytamy z żywym zaciekawieniem, ku czemu przyczynia się widoczna piecza autora o styl i język oraz nerw niepośledniego publicysty i wytrwałego polemisty, który tchnie z każdej jej kartki.

Ludziom, którzy pragną poznać nieco gruntowniejsze nurtujące społeczeństwo polskie prądy w powyższym oświeceniu, pracę p. Józefa Waserunga gorąco polecamy.

J.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Następne 29-te przedstawienie dla naszych prenumeratów odbędzie się w teatrze Opery i Operetki przy ul. Konstantynowskiej № 16,

dziś, 4 lutego 1914 r.

Na przedstawienie to wybraliśmy piękną i melodyjną operetkę w trzech aktach L. Falla p. t.

PIĘKNA RIZETA

z pp. Rogińska, Grodniekin, St. Claire Szczawinskim i Ochrymowiczem w rolach głównych.

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można do dziś w administracji pisma naszego.

Kronika.

— (k) **Z komisji szkolnej.** — Dziś o godzinie 6 wieczorem w biurach magistratu odbędzie się posiedzenie połączonych polskiej i niemieckiej komisji szkolnych.

Rozpatrywana będzie sprawa urzędzenia kursów rzemieślniczych przy miejskich szkołach początkowych.

— (f) **Z magistratu.** Wyznaczone na wczoraj posiedzenie radnych magistratu znowu nie doszło do skutku i odbędzie się ono w piątek, bieżącego tygodnia.

— (k) **Zakaz sprzedaży bakterji.** Zgodnie z rozporządzeniem ministerjum spraw wewnętrznych, inspekcja lekarska rozesała do miejscowych laboratoriów rządowych i prywatnych rozporządzenie, zabraniające sprzedaży kultur bakterji chorób zakaźnych, osobom oraz instytucjom prywatnym. Na sprzedaż tych bakterji laboratorja obowiązane są mieć na każdy raz osobne zezwolenie urzędu lekarskiego.

— (k) **Z parków miejskich.** Magistrat Łódzki postanowił wybudować nowy parkan dokota ogrodu miejskiego przy ulicy Dzielnej, Wzdzewskiej i Przerowej.

Licytacja na oddanie robót przedsiębiorcy odbędzie się w biurach łódzkiego magistratu w dniu 25 lutego od sumy 27,987 rub. 38 kop., in minus.

— (k) **O tajne loterie.** W związku z rozpowszechnieniem biletów loterii klasycznej Królestwa Polskiego, oraz różnych loterii zagranicznych, potajemnych, departament policji rozesał władzom policyjnym okólnik, który nakazuje organom policji wykonawczej rozciągnięcie bacznego nadzoru nad osoba-

mi, podejrzanymi o rozpowszechnianie biletów loterii nielegalnych, oraz dokonywanie rewizji u osób, schwytanych poprzednio na sprzedaży biletów zabronionych loterii.

Wygrane ze skonfiskowanych biletów nielegalnych loterii podług głównej wygranej loterii klasycznej, Królestwa Polskiego, mają być obracane na korzyść instytucji dobroczynnych miejscowych.

— (t) **Zawieszenie wypłat.** Otrzymało tutaj wiadomość o następujących niewypłacalnościach.

W Saratowie M. Birgin, właściciel składu manufakturowo-sukiennego. Pasywa 85 tysięcy rubli. Wierzycielom na razie nie czyni żadnych propozycji.

W Charkowie S. Rozenbaum, skład towarów galanteryjnych. Pasywa 60,000 rubli. Firma istnieje 15 lat i zawsze wypłaty swoje regulowała w terminie. Obecnie niewypłacalność powstała skutkiem zarwania firmy przez niesumienne odbiorców. Wierzyciele czynią chętnie wszelkie możliwe ustępstwa i udzielają nowego kredytu. Skład egzystuje dalej.

W Odesie M. Zelman właściciel składu gotowych ubiorów męzkich. Pasywa 45,000 rb. Wierzycielom proponuje 40 proc.

W Samarze „M. Dąbrowski“ skład galanteryjny. Pasywa 45,000 rubli. D. towar rozsprzedał cichaczem, magazyn zamknął i uciekł z pieniędzmi, podobno do Ameryki.

W Stawopolu „Z. Andżanow“ skład sukienne-manufakturowy. Pasywa 40,000 rubli. Wierzycielom proponuje 48 proc., ci jednak nie chcą się zgodzić, gdyż A. bankrutował już przed trzema laty i okazało się następnie że bankrutwo to było podstępne.

— (k) **Komisje budowlane.** Łódzka miejska komisja techniczno-sanitarna pod przewodnictwem wiceprezydenta Andrejewa dokonała oględzin następujących budowli:

Przyjęto młyn mechaniczny mienienia kaszy przy ul. Jakuba № 2; dom mieszkalny Hamera przy ul. Wschodniej № 18; tartak mechaniczny Rainholda Kirchofa przy ul. Targowej № 32.

Pozwolono Markusfeldowi urządzić przedziałnię przy ul. Wierzbowej № 1639 i 1641.

Nie przyjęto fabryki Laskowskiego przy ul. Sredniej № 40 z powodu braku urzędzeń wewnętrznych.

— (r) **Amundsen.** Dzisiejsze poranne dzienniki warszawskie poświęcają ogromne sprawozdania z odczytu słynnego podróżnika, Roalda Amundsen, o jego podróży do bieguna południowego.

Sala Filharmonji warszawskiej wypełniona była po brzegi.

Dzisiaj, Amundsen przyjeżdża o godz. 5 po południu do Łodzi, a wieczorem wygłosi odczyt o swej wyprawie do bieguna w sali koncertowej przy ul. Dzielnej.

— (f) **Zebranie robotnicze.** W lokalu własnym przy ul. Głównej, № 81 odbyło się zebranie ogólne roczne łódzkiego oddziału związku robotników i robotnic chrześcijan Królestwa Polskiego. Przybyło 120 członków.

Uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków. Następnie odczytano protokoły zebrania poprzedniego rocznego, komisji rewizyjnej i sprawozdania.

Stowarzyszenie liczy obecnie 700 członków i członkiń. W ciągu roku ubiegłego przybyło 200 członków. — Bilans zamknięcia sumą 8,025 rb. 12 kop. w dochodach i wydatkach. — Główniejsze pozycje wydatków są 883 rb. 25 kop. na zapomogi chorobowe, 205 rb. na pogrzeby, 151 rb. 58 kop. robotnikom pozostającym chwilowo bez pracy i bardzo duży wydatek na zapomogi z racji kryzysu zeszłorocznego 5,096 rb. 14 kop. Sprawozdanie przyjęto bez dyskusji.

W zakończeniu wybrano komitet zarządzący oddziałem i przedstawicieli na ogólne zebranie centrali związku.

— (r) **Konfiskata pożytecznych ptaków.** W niedzielę ubiegłą inspektor Tow. opieki nad zwierzętami razem z opiekunem cyrkowym p. L. Majewskim, kontrolując miejscowe rynki, na których odbywa się handel: psami, gołębiami, kanarkami i królikami, skonfiskowali har-

dlarzo kilka klatek z owadożernymi i śpiewającymi ptakami, ogółem 12 sztuk.

Winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Wersja, że prawo zabrania łowienia ptaków tylko podczas lęgu, jest fałszywą, gdyż art. 375 i 408 ustawy roln. stanowczo zabrania łowienia i wzięcia w klatkach ptaków owadożernych, a winni podlegają karze pieniężnej od 1 do 10 rb. za każdą sztukę.

Nadmienić należy, że inspektor Tow. w zeszłym tygodniu skonfliktował w mieszkaniach zawodowych handlarzy z górą 60 sztuk ptaków śpiewających owadożernych.

Skontiskowane ptaki oddane zostały na przezimowanie do bażanterji w Helenowie, winni zaś łowienia pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

— (r) **Przeciw Tango.** Dyrekcja naukowa wydała charakterystyczne rozporządzenie, aby od nauczycieli tańców i utrzymujących się tańca wziąć piśmienne zobowiązania, iż nie będą uczyli młodzieży szkolnej tańca „Tango“.

— (r) **Klasa organowa.** Szkoła muzyczna przy Tow. im. Szopena (Wólczańska № 28) otwiera klasę gry organowej i teorii muzyki kościelnej.

Kierownikami klasy będą: pp. Szczepan Sieja, Karol Fotygo i dyrektor szkoły Tadeusz Jotajko.

— (k) **Skup siana.** Na rynkach naszego miasta oraz w okolicy, agenci handlowi z Niemiec dokonali szeregu zakupów siana na eksport do Niemiec, po cenach dość wysokich.

Zakupy te spowodowane są nieurodzajem siana w Niemczech i jakoteż zwiększeniem się zapotrzebowania siana dla kawalerji niemieckiej.

— (k) **Zebrań wstążkarzy.** W sobotę dn. 7 b. m., o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym przy ul. Nawrot № 20, odbędzie się ogólne miesięczne zebranie członków związku zawodowego robotników przemysłu wstążkowego.

— (f) **Ze związku ślusarzy.** Związek ślusarzy zakończył swój rok sprawozdawczy 1918. Stan finansowy związku przedstawia się następująco: składki łącznie z procentami od kapitału wyniosły 1,422 rubli 29 kop., chorym członkom wypłacono 778 rb. 48 k. Kapitał Związku obecnie stanowi 2,380 rb. 7 i pół kop.

— (r) **Tow. wpisów szkolnych** komunikuje, że czysty zysk z „Podwieczorku“, urzędzonego w sali zukierni „Grand-Hotelu“ w dniu 14 grudnia wynosi 901 rub. 99 kop. Jednocześnie Zarząd Towarzystwa czuje się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie Szan. Publiczności, wszystkim którzy pospieszyli z pomocą przy urządzaniu podwieczorka, oraz ofiarodawcom, mianowicie Tow. akc. „Grand-Hotel“ za udzielenie sali i części zysków i pp. Gundelachowi, Kołaczkowskiemu, Salwie i Van de Veg za przysłane kwiaty, co przysporzyło Towarzystwu w znacznej części dochodu.

— (f) **Etapy.** W piątek i sobotę ubiegłego tygodnia, z aresztu policyjnego, przy ul. Targowej, wystano do więzień w Piotrkowie, Sieradzu, Kaliszu i innych miastach około stu przestępców kryminalnych.

— (k) **Fałszywe ruble.** Pojawily się w obiegu fałszywe ruble srebrne. Podrobione monety odróżniają się od prawdziwych jedynie znacznie lżejszą wagą.

Wypadki.

— (o) **U kochankę.** Wczoraj rano, w towarzystwie swej kochanki Antoniny Olczak, około godz. 9, przechodził ul. Dworską niejaki Józef Lewandowski, 43 lat, zamieszkały przy ul. Kelma 25. Obok domu nr. 39, nagle podskoczyli do nich trzej nieznajomi, i wszczerli z L. kłótnię o kochankę.

Kłótnia po chwili zamieniła się w bójkę: nieznajomi dobyli noży i rzucili się na Lewandowskiego i Olczakównę, poranili ich i zbiegli.

Lewandowski otrzymał trzy rany w brzuch, szyję i głowę, Olczak zaś jedną ranę w rękę. Rany te nie są jednak groźne.

— (o) **Omysłowa złodziejka.** Wczoraj rano, do mieszkania

piekarsza Szajki Lande przy ul. Widzewskiej № 5, weszła jakaś kobieta, żądając bułek.

Kiedy Lande wyszedł po bułki do piekarni i pozostawił kobietę samą w mieszkaniu, ta korzystając z jego nieobecności skradła gotówką około 50 rub., portfel z rachunkami i różnymi dokumentami oraz inne rzeczy wartości 180 rub. i zbiegła.

— (o) **Smiała kradzież.** Dziś w nocy do mieszkania Izraela Malce, przy ul. Brzezińskiej № 94, za pomocą wyłamania drzwi, dostali się złodzieje i zaczęli pądrawo po mieszkaniu.

W czasie tym obudził się Malce i chciał jednego z nich zatrzymać, lecz złodzieje rzucili się na niego, przewrócili go na łóżko i zbiegli.

Po ich ucieczce Malce stwierdził brak 855 rb. gotówką i różnych rzeczy, wartości 200 rb.

— (o) **Znaczna kradzież.** Z mieszkania Izraela Rormana, na Starym Rynku № 6, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 600 rb.

— (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Mendla Jaszczyna, przy ulicy Średniej № 80 niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 152 ruble.

— Z mieszkania Józefa Karnowskiej przy ulicy Benedykta № 10, skradziono garderobę, wartości 120 rubli.

— Z szopy Antoniego Gustowskiego przy ulicy Ciasnej № 15, skradziono 4 koła do dorożki, wartości 100 rubli.

Zamiejscowa.

— (x) **Jak wiosna.** Dopiero początek lutego, a już aura, jak gdyby w nagrodę za przebyte niedawno dni mrozu i pluty, zesała nam najniepodziwianiej pierwszej tchnienia wiosny: ciepło, jasna, słoneczna pogoda i świergot rozradzanego ptactwa, budzi wrazenia prawdziwie wiosenne. Pączki na wierzbie zaczęły się rozchyłać. Ozimina, wydobywszy się z pod całunu śnieżnego zapłonęła wyrazistą runią. Leżące jeszcze tu i ówdzie zwalę śnieżne pod wpływem promieni słonecznych tają szybko, a tworząca się stąd woda spływa z pół bystemi potokami i rozlewa się szeroko po łakach nizinnych. Tylko rzeki stoją jeszcze nieruchomie, zakute w grubą powłokę lodową.

Rolnicy, korzystając z ciepłej pogody, zaczęli wywozić nawóz w pole. Ogrodnicy również zaczęli prace około oczyszczania drzew z zardoków robactwa.

Słowem, mamy podobieństwo wiosny; ale czy na długo...

— (x) **Oddziały łódzkiego Tow. trzeźwości** w Radoguszczu i w Zgierzu rozpoczęły już swoją działalność. Do oddziału radogoskiego zapisało się dotąd blisko 50 osób, do zgierskiego zaś—20.

— (j) **„Matka a matka“.** Jak nam donoszą z Pabjanio, p. Eugenjusz Sokołowski wygłosił tam w ubiegłą niedzielę swój znany odczyt p. t. „Matka a matka“, który ze strony tłumnie zgromadzonej publiczności doznał nad wyraz serdecznego przyjęcia.

— (k) **Poszukiwanie spadkobierców.** Niemiecki cesarski urząd pocztowy poszukuje małżonków Emilję i Aleksę Karpów, obywateli z Radoguszcza, w sprawie spadku w Berlinie.

— (z) **Poświęcenie sklepu.** W niedzielę, o godz. 8 po południu, w Zgierzu na Przybyłowcu, odbyło się poświęcenie sklepu Stow. spżywczego „Zgoda“.

Poswięcenia dokonał wikariusz miejscowego kościoła. ks. Małgrzyk w obecności kilkudziesięciu członków Stow.

Z okazji tej uroczystości obecni złożyli na budowę kościoła 9 rb.

— (x) **Najstarsze kościoły w pow. łódz. im.** Według zbranych w ostatnich czasach danych, w obrębie powiatu łódzkiego istnieje szereg kościołów, które przetrwały po kilka wieków. Do najstarszych należy kościół w Czarnocinie, wzniesiony przez kapitułę krakowską w roku 1450. Kościół w Kazimierzu, w gminie Babice, ufundowany został przed z górą 400 laty. W Kurowicach istnieje kościół zbudowany przez kanoników kapituły krakowskiej w r.

1821. W Rzgowie istnieje kościół wzniesiony również przez kanoników kapituły krakowskiej w r. 1630. Stary kościół w Chojuach, obok którego wzniesiono w ostatnich latach nowa świątynia murowana, przetrwał z górą 400 lat. Kościół w Mleszkach wzniesiony został w r. 1766. Kościół pod wezwaniem św. Antoniego i klasztor w Łagiewnikach, wzniesiony został na miejscu kaplicy drewnianej, która do dziś istnieje opodal kościoła przy zagrodzie Wawrzyńca Gibkiego, w r. 1701 przez ówczesnego właściciela dominium Łagiewniki Samuela Zelewskiego. Budowa kościoła, rozpoczęta za czasów gwardjana ks. Andrzeja Piądzikowskiego, ukończona została w kilka lat później. Poświęcenia kościoła dokonał 16 maja r. 1726 arcybiskup gnieźnieński, ks. Teodor Potocki. W podziemiach kościoła tego leżą zwłoki błogosławionego Rafała, franciszkanina, oraz kilkudziesięciu innych zakonników, w tej liczbie prowincjał i kilku gwardjanów. Opodal kościoła w Łagiewnikach istnieje 5 kaplic różnej wielkości i wzniesionych w różnych latach.

— (x) **Wodowstręt wśród psów.** W Pieskowicach i w Parzęczewie wśród psów ukazał się wodowstręt. W celu usunięcia niebezpieczeństwa, zarządzone rozległe środki ostrożności.

— (x) **Nowe ochronki w okolicy.** Mieszkaniec Aleksandrowa, p. Stanisław Uściński, uzyskał pozwolenie gubernatora Piotrkowskiego na otwarcie w Aleksandrowie ochronki dziennej dla dzieci w wieku od lat 3—7.

Takaż ochronka powstaje we wsi Huta Wiskicka, w pow. łódzkim, pod egidą pp.: Adama Zdyby i Edwarda Skodobowicza.

— (k) **Licytacja rzeźni.** W dniu 9 lutego w Łasku odbędzie się licytacja na oddanie w dzierżawę na 3 lata dochodu od uboju bydła w łaskiej rzeźni miejskiej.

Licytacja rozpocznie się od sumy 1,000 rub. 50 kop. in plus.

— (o) **Z Brzezina.** Wczoraj w nocy, niewiadomi złodzieje, wyłamawszy zamki u drzwi magazynu ubrań gotowych Arona Dymanta i Jankla Herszenberga, skradli ubrania gotowe, wartości 2,000 rb.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski

Dziś, we środę, po raz 29 arcydzieło w 6 aktach Rostanda p. t. „Orle“, na którym publiczność stale zapewnia teatr po brzegi.

We czwartek, po raz pierwszy, nowości z repertuaru sceny warszawskiej, grana obecnie na wszystkich scenach europejskich z nadzwyczajnym powodzeniem: „Bajka o wilku“. Autorem tej nad wyraz oryginalnej sztuki jest głośny już dziś pisarz węgierski Molnar, którego sztuka p. t. „Djabeł“ grana była w Warszawie z górą 100 razy. Jest więc nadzieja, że i „Bajka o wilku“ utrzyma się długi czas na repertuarze. Bilety sprzedają się w cukierni p. Gostomskiego (dawnie Roszkowskiego) od 11 do 2 po poł. i w kasie teatru od 5 do 9 wieczorem.

Opera i operetka łódzka.

Dziś przedstawienie dla prenumeratorów „Kurjera“, na którym odśpiewana będzie efektowna operetka Falla p. t. „Piękna Rizetta“.

Jutro po raz czwarty zabawna „Noc miłości“ z udziałem pp. Rogińskiej, St. Claire, Skrzyckiej, Szczawińskiego, Ochrymowiczem, Grodnickim i Piekarskim w rolach głównych.

W piątek przedstawienie popularne po bardzo niskich cenach (od 15 do 95 kop. z kresła). Odśpiewana będzie efektowna operetka p. t. „Gri-Gri“ z p. Rogińską w roli tytułowej.

W próbach zabawna operetka w 3 aktach p. t. „Karnawał w Warszawie“ i „Zuza“.

Rozrywki i zabawy.

— (j) **Zabawa Tow. krajoznawczego.** Komitet dochodów niestałych łódzkiego oddziału polskiego Tow. krajoznawczego, w celu przysporzenia instytucji pewnego za-

silku pieniężnego, jak również w celu wytworzenia bliższego współzycia towarzyskiego pomiędzy członkami, urządzi w dniu 7 b. m.—w sobotę—w lokalu Tow. „Lutnia“ przy ulicy Piotrkowskiej № 108, zabawę taneczną dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

Jak sama nazwa „zabawa taneczna“ wskazuje, nie będzie to bal na wielką skalę; a przeto stroje ściśle balowe nie obowiązują.

— (j) **Sensacja w „Casino“.** Przedsiębiorca dyrekcja sympatycznego kinoteatru „Casino“ zakupiła na własność w Łodzi i zapozna w tych dniach publiczność z najnowszym sensacyjnym wynalazkiem XX wieku „mówiacemi“ obrazami.

Obecnie w kinematografie będziemy mogli nie tylko widzieć grę artystów, ale i słyszeć ich słowa. Dzięki nowemu wynalazkowi w kinematografach odgrywane będą z łatwością wielkie opery i najtrudniejsze dzieła sztuki.

— (j) **Noc karnawałowa.** W dniu 31 stycznia r. b., w Domu Ludowym odbyła się pod powyższym tytułem zabawa członków Tow. muz.-dram. drukarzy łódzkich „Gutenberg“, która wypadła ku ogólnemu zadowoleniu, co naturalnie zawdzięczać należy umiejętnie ułożonemu programowi uświetnionemu występami artystów Opery i Operetki Łódzkiej.

W pierwszych dwóch częściach wystąpili amatorzy Tow., chór pod batutą p. Rokickiego harmonijnie i z umiarem artystycznym odśpiewał kilka pieśni, za co nagrodzony został długimi oklaskami.

Kwartet mandolinistów rzęsiście oklaskiwano za ładnie wykonane utwory, jak również cytrystów zmuszono do częstych bisów.

Ze zrozumieniem deklamowała p. Szudzińska, a p. Górecki swoim „Telefonem“ bawił zebranych aż do uez.

Ostatnią część programu wypełnili artyści Opery i Operetki, których każde ukazanie się na scenie przyjmowano niezwykle serdecznie. Bo też p. Piekarski swój „Bigos literacki“ podał z takim smakiem artystycznym, że dziękowano mu bardzo długo oklaskami, a p. Grodnicki pełnym humoru „anegdotami“ bawił publiczność bezustannie, która z nim śmiała się i nagradzała go oklaskami za tę ucztę duchową.

Pan Jarzęcki zaś odśpiewał kulety pełne satyry, oklaskiwane rzęsiście.

Z nieklamana szczerością przyjmowano parę artystów baletu Opery i Operetki Łódzkiej p. Jarzęcką i p. Augustyńskiego, którzy odtanńczyli z wdziękiem taniec tyrolski, a na zakończenie programu „Mazura kontuszowego“ z rozmachem i brawurą młodzieńczą powtarzając go na ogólne żądanie, poparte burzą oklasków niemilkających i kwieciami, które wręczono p. Jarzęckiej.

Bufet był w obłożeniu. Zabawa przeciągnęła się do białego ranka.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwól Szanowny Panie Redaktorze, że za pośrednictwem Twego pocztywnego pióra wyrażymy w krótkich słowach swoje skromne podziękowanie Dyrekcji i artystom Operetki Łódzkiej za bezinteresowny udział w programie zabawy organizowanej w dniu 31 stycznia r. b. w Domu Ludowym, za uświetnienie wieczoru swoimi artystycznymi atrakcjami pp. Grodnickiemu, Piekarskiemu, Augustyńskiemu i małż. Jarzęckim.

Jeszcze raz zapewniając o wdzięczności swojej, pozostaje

Zarząd Tow. mus.-dram.
Drukarzy łódzkich
„Gutenberg“.

Tomaszów Rawski.

(Koresp. wł. „N. K. Ł.“)

Organizacja kas chorych wchodzi wreszcie w życie. Już utworzono takie kasy w fabrykach Plescha,

landsberga, Wilanowskiej fabryce sztucznego jedwabiu, fabryce D. Bornsteina, a dnia wczorajszego robotnicy wraz z szefami przedsiębiorstwa Halperna obradowali nad wyborem lekarza kasy w tej fabryce.

O ile się wyśrodkować daje, kopiejka od rubla na zaspokojenie potrzeb nie wystarczy i robotnicy po 2 kopiejki poświęcić będą zmuszeni.

— Szkarlatyna nie przestaje od dłuższego czasu srożyć się u nas. Smutne jest przytem, że proletarjat nie zdaje sobie sprawy, nie docenia wrogich czynników tej strasznej choroby i nie izoluje wcale zdrowych osobników.

— Gremjum obywateli i fabrykantów, mających ciągle stosunki z Łodzią, podało do ministerjum petycję o przywrócenie dawnego przejścia w Koluszkach, gdyż przechodzenie przez most stało się już przyczyną wielu wypadków — nawet śmiertelnych.

Furlana.

Korespondent rzymski „Temps'a“, p. Jean Carrere, opowiada zabawną historyjkę, która teraz kursuje po Rzymie — i jeżeli nie jest prawdziwa, to ma przynajmniej wszelkie pozory autentyczności.

Jak wiadomo, kardynał-wikariusz Rzymu, za przykładem wielu innych biskupów, zabronił wiernym tańczenia modnego „Tango“. Zakaz ten zrobił przykre wrażenie w kołach świeckich dostojników Watykanu, którzy zaczęli wywodzić, że tango jest wiele moralniejsze od naprz. walca, gdyż jest tańcem bardzo trudnym, pochłaniającym zupełnie uwagę tancerzy, tak, że nie mają wcale czasu na myśli zdróżne, gdy tymczasem w jednostajnym i łatwym walcu myśli te znajdują z pewnością przystęp o wiele łatwiejszy.

Wywody te doszły do uszów papieża, który, obdarzony, jak wiadomo, wielkim poczuciem sprawiedliwości i z natury dobroduszy, postanowił przekonać się osobiście, jak ten wyklęty taniec wygląda.

Skutkiem tego była bardzo poufna audjencja, udzielona pewnemu młodemu przedstawicielowi arystokracji rzymskiej i jego siostrze — którzy pewnego dnia, mocno zażenowani, nucąc półgłosem melancholiczną melodię argentyńską, w gabinecie papieża wykonali skomplikowane „pas“ wyklętego tańca.

Pius X z zaciekawieniem — i z pewnem zdziwieniem — przyglądał się trudnym i wymagającym wielkiej uwagi ewolucjom, a gdy nareszcie zmęczona młoda para skończyła zapytał:

— Więc to jest tango?

— Tak, Ojciec Święty.

— Moje drogie dzieci, szczerze z wami współczuję, bo to wcale nie jest zabawne — zwłaszcza dla tańczących:

Jak wiadomo — podobno nazajutrz po tej demonstracji — papież zniósł zakaz tańczenia tango, zalecając jednakowoż nieużywanie jego nazwy, która, rzeczwiście, po włosku brzmi nieco prowokująco.

Przed pożegnaniem jednak dystygowanych tancerzy papież zwrócił się do nich z przemową następującą:

— Rozumiem, że lubicie tańczyć. Jest to zabawa, wiekowi waszemu odpowiednia. Ale po co, zamiast wyginać się dziwnie w jakichś tańcach zamorskich, nie wprowadzić naprz. w modę takiego ślicznego ludowego tańca weneckiego, jak furlana, którą z taką przyjemnością widywałem za lat młodszych — subtelnej, wdzięcznej i wykwitnej furlany.

— Furlana? — zapytała zdziwiona młoda para. Nigdy tego nie widzieliśmy.

— Jaki? nie znacie furlany? Ja wam to zaraz... Papież przypomniał sobie widać swoją godność i swój reumatyzm, bo dokończył:

— ...Zawołam zaraz takiego, który wam to pokaże,

Za chwilę zjawił się jeden ze słujących weneckich papieża, który pokazał młodemu gościom, jak się tańczy furlana. Ponieważ trafił na ludzi

wykształconych pod względem choreograficznym, więc zaraz po wyjściu z Watykanu młoda para mogła już wtajemniczyć swoich znajomych we wszelkie arkany furlany. Nowy taniec już się zaczął przyjmować w salonach rzymskich. Nie mało reklamy robi mu opinia, że jest to taniec, zainicjowany przez... papieża.

DOWÓD NIEWINNOŚCI.

Sędzia (do okradzionego) Czy po kradzieży u pana nic nie zostało w szafie?

— Owszem, została niedopita butelka koniaku Szustowa.

Oskarżony (zrywając się z miejsca) — Panie Sędzio! To jasny, oczywisty dowód, że nie ja popełniłem tę kradzież. Nie byłbym takim osłem żebym nie dopił butelki Szustowa, choćby w niej było tylko parę kropel koniaku na dzień. 2169—1

Telegramy.

Venizelos w Rosji.

PETERSBURG, 3 lutego, (p.) Prezes rady ministrów greckich Venizelos wyjechał do Carskiego Sioła gdzie był przyjęty przez Najjaśniejszego Pana w pałacu Aleksandrowskim.

PETERSBURG, 3 lutego, (p.) Venizelos został Najwyżej obdarowany orderem św. Aleksandra Newskiego.

Dzisiaj z rana odbyła się bardzo długa narada Venizelosa z prezesem ministrów serbskich Pasiczem.

Z Dumy.

PETERSBURG, 3 lutego (p.) — Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Dumy prezes Rodzianko zawiadomił o wniesieniu przez nacjonalistów interpelacji w sprawie wyprawy podbiegunowej kapitana Siedowa, oraz o żądaniu ministra spraw wewnętrznych, aby mu zwrócono projekt podniesienia uposażenia niższych funkcjonariuszów poczty i telegrafu. Przewodniczący poleca komisarzowi policzyć, ilu jest w sali posłów. Okazuje się, że obecnych jest 109 posłów. Wobec braku quorum ogłoszono przerwę. Po przerwie Duma rozważała cały szereg spraw drobnych, jak sprawa nieurodzaju w obwodzie dagestańskim, sprawa walki z dzumą w obwodzie uralskim i t. d. Posiedzenie następnego dnia.

Wrzenie wśród adwokatów.

PETERSBURG, 3 lutego, (wł.) — Skasowania wyborów do rady adwokatów przysięgłych wcale się nie spodziewano. Wobec tego jutro nowa rada z Karabczewskim na czele składa swe pełnomocnictwa i powraca dawna rada, z której trzech członków zręka się zaraz swoich obowiązków.

Do skasowania wyborów przyczynił się bezpośrednio adw. przys. Aleksiejew, który wysłał skargę do izby sądowej, że rada adwokatów składa się przeważnie z judofilów i żydów.

Nowe wybory odbędą się wkrótce. Przeciwno Aleksiejewowi ma być wytoczona sprawa dyscyplinarna.

Komisje pojednawcze.

PETERSBURG, 3 lutego, (wł.) — Nacjonaliści uchwalili, aby podczas wyborów członków komisji pojednawczej, tak wogóle, jak i w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, trzymać się dotychczasowej metody wybierania proporcjonalnie do liczebności frakcji.

Bezrobocie zecerów.

LWÓW 3 lutego, (wł.) — Dziś we Lwowie wszyscy zecerzy powrócili do pracy. Zład wszystkie dzienniki zaczęły już wychodzić w zakresie normalnym i terminach oraz porach właściwych każdemu wydaniu.

KRAKÓW 3 lutego, (wł.) — W Krakowie strejk zecerski trwa jeszcze, ponieważ ogłoszono tutaj, jak wiadomo, lokaut. Zecerzy, pracujący w drukarniach w Krakowie, uzyskali tylko minimalne polepszenie warunków pracy.

O co oskarżają hr. Mielżyńskiego.

POZNAN, 3 lutego, (wł.) — Sledztwo przeciw hr. Mielżyńskiemu zostało już ukończone. Oskarżenie obwinia go o zabójstwo, nie o morderstwo. Oskarżenie ponadto stwierdza,

że czyn ten popełniony został w podnieceniu. Czy rozprawy odbędą się w Grodzisku czy też w Międzyrzeczu, jeszcze nie wiadomo.

Policja ma wolny wstęp.

BERLIN, 3 lutego, (wł.) — Najwyższy sąd administracyjny w Prusach wydał bardzo ważny wyrok w sprawie towarzystw i zebrań. Orzekł on mianowicie, że policja ma wolny wstęp nietylko na zebrania publiczne lecz i prywatne.

Kara za szyldy.

LUBLIN, 3 lutego, (wł.) — Sędzia pokoju w Cheimie skazał dziś zarząd Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego „Pomoc“, z art. 29 kod. karn. na karę 50 rb. lub dwa miesiące aresztu za niewykonanie żądania policji zdjęcia szyldu polsko-rosyjskiego, a zawieszania szyldu tylko rosyjskiego. Wyrok ten nie przesądza rezultatu spraw z osobami prywatnymi.

Echa pogrzebu Deloulède'a.

PARYŻ, 3 lutego (wł.) — Członkowie ligi patriotycznej złożyli na grobowcu Deroulède'a wieniec z koroną Alzacji. Policja wieniec skonfiskowała, pozwalając jedynie na barwy żałobne.

Kradzież nabożów.

CZERNICHOŃ, 4 lutego (P.) — Ze składu broni Zarochowicza skradziono 10,000 nabożów rewolwerowych.

Przedmiotów srebrnych i innych nietknięto.

Sytuacja w Portugalji.

PARYŻ, 3 lutego, (wł.) — Dziś rano, krażyły tu uporczywe pogłoski o rozruchach w Portugalji i Lizbonie. Nawet podobno prezydent republiki, Darage, podał się do dymisji. Ostatnia wiadomość nie potwierdza się, jednak położenie rządu jest bardzo krytyczne.

Żądania Rosji.

KONSTANTYNOPOL, 3 lutego (wł.) — Wbrew wiadomości, jakoby sprawa armeńska została załatwiona donoszą, że Rosja obecnie postawiła nowe warunki, mianowicie żąda, aby żandarmerja składała się z armenczyków.

Sprawy albańskie.

WIEDEN, 4 lutego, (wł.) — Z Valony donoszą, że wysłany dla obrony miasta Premeti oddział żandarmerji albańskiej napotkał na silny opór ze strony t. zw. Świętych bataljonów greckich. Podobno w szeregach greckich walczyło także wojsko regularne. Bliższych szczegółów na razie brak.

WIEDEN, 4 lutego, (wł.) — Z Valony donoszą, że władze albańskie aresztowały 42 podoficerów serbskich za propagandę antimilitarną.

BERLIN, 4-go lutego, (wł.) — Od 2 dni bawi tutaj Izmil Kemal-bej, były naczelnik prowizorycznego rządu albańskiego. Razem z nim przybyli do Berlina 2 wysocy dostojnicy albańscy Eherem bejowie. Jeden z nich pochodził ze szczepu Voloroc, drugi ze szczepu Libichowa. Izmil Kemal bej złożył wczoraj wizytę ks. Wiedowi.

Śmierć lotnika.

PARYŻ, 4 lutego, (wł.) — Lotnik Brodin zmarł wczoraj wieczorem skutkiem odniesionych podczas katastrofy ran.

Bandycki napad na pociąg.

KOSZYCE, 4 lutego, (wł.) — W okolicach stacji Czacza napadli na pociąg bandyci i, dostawszy się do wagonu pocztowego, zranili urzędnika. Jednemu z konduktorów udało się zatrzymać pociąg przy pomocy sygnałów alarmujących. Wówczas bandyci, widząc nadbiegającą pomoc, zaczęli się do ucieczki, jednakże, wobec niemożliwości wykonania ucieczki jeden z nich pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru, drugi

zaś pozwolił się zaaresztować. Są to dwaj bracia: Florjan i Edward Sliwki.

Dezerterzy niemieccy.

PARYŻ, 4 lutego (P.) — Wczoraj po południu w okolicach Blamont pod Luneville przeszło granicę francuską 2 ułanów pruskich z Saarburga. Stawili się w pełnym uzbrojeniu przed władzami francuskimi i oświadczyli, że uciekli z wojska, gdzie ich szykanowano i maltretowano.

Zaciągnęli się do Legji Cudzoziemskiej.

Wypadek na polowaniu.

LWÓW, 4 lutego, (wł.) — Wczoraj, odbywało się w majątkach Jeżupolskich, należących do hr. Władysława Dzieduszyckiego polowanie na dziki, w którym brał udział także hr. Aleksy Wodzicki. Widząc nadbiegającego dzika, hr. Wodzicki wystrzelił, lecz chybił. Kula utkwiała w żołądkę hrabiny Ewy Dzieduszyckiej. Zarządzono natychmiast operację, której rezultat dotychczas niewiadomy, lecz mała jest nadzieja, aby udało się ją uratować.

Żądania żydów.

LWÓW, 4 lutego, (wł.) — Onegdaj wieczorem, zjawiła się u marszałka, namiestnika i d-ra Leo, deputacja żydowska, która przedłożyła im żądania żydów w sprawie reformy wyborczej.

Rekord przestrzeni.

BERLIN, 4 lutego (wł.) — Niemiecki lotnik Langer ustanowił nowy rekord przestrzeni. Utrzymał się on w powietrzu 14 godzin bez przerwy, szybując z szybkością 100 kilometrów na godzinę. Dopóki rekord ten nie zostanie pobity, Langer pobierać będzie t. zw. „National Flugstende“ w wysokości 2,000 marek miesięcznie.

Echa demonstracji antimoskalofilskiej.

LWÓW, 4 lutego, (wł.) — Wszyscy uczestnicy demonstracji podczas zjazdu moskalofilów, z wyjątkiem dwóch, odprowadzonych do więzienia sądowego, zostali wypuszczeni na wolność.

LEKCI GRY fortepianowej,

metodą ułatwioną, udziela doświadczona absolwentka konserwatorium,

można od 6 do 7 wiecz.

SZKOLNA 17, m. 8, front, II piętro

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzone z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborna. Ceny przystępne.

Główny buchalter-korespondent

pierwszorzędnej instytucji tutejszej sporządza bilanse, ekspertyzy ksiąg handlowych i t. p. Przyjmuje też na stałe prowadzenie buchalterji i korespondencji w godzinach wieczornych. Listowne oferty sub. „Bankbuch“ w Administracji „Kurjera“ Zachodnia № 37. 4469—10—



A. Kartowski

Konstantynowska 5. Wejście przez sklep Eugenji, tel. 28-01., specjalista wycianiania odcisków i wrośniętych paznokci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem. Manicure i penicure.

Gabinet dentystyczny Zacharowa

D-ra med.

Choroby zębów jamy ustnej, sztuczne zęby, na złocie kauczuku. Wyimowanie zębów bez bólu. Asystent Dr. med. ZACHAROW lekarz dentysta Pani F. ZACHAROWA, były dentysta szkoły dentystycznej. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4—8. Piotrkowska 79.

Sanatorjum „UNITAS”

dla cierpiących na choroby wewnętrzne, chirurgiczne i kobiece z oddziałem dla położnic

przy ul. Pustej Nr. 11^o róg Mikołajewskiej.

dawniej Lecznica Prywatna Piotrkowska 251. Tel. 11-78 i 13-05 (Gabinet lekarski).

Wzorowe urządzenia: centralne ogrzewanie wodne, elektryczne oświetlenie elektryczne winda we wszystkich pokojach woda zimna i gorąca również telefon;

4 sale operacyjne — 2 porodowe. Pierwszorzędne urządzenia sterylizacyjne.

Laboratorium pracownia Röntgena lecznica i rozpoznawcza.

Elektroterapia o'Arsonalizacja. Dla Hermita. Aparat do leczenia słońcem

Mechanoterapia. Masaż wibracyjny. Leczenie władu rdzenia metodą Frenkla.

Oddział Wodoleczniczy z najnowszymi urządzeniami: natryski, kąpiele pałowe rzymskie i ruskie, kąpiele kwasowe-głowe, solankowe, elektryczne wodne i świetlne, czterokomorowe i t. d.

Lekarz stały i akuszerka na miejscu.

Ceny umiarkowane, poczynając od 2-eh rb. dziennie.

Zabawa Taneczna

odbędzie się w sali — **DOMU LUDOWEGO**

Przejazd 34, dn. 7 lutego o godzinie 8 i pół wiecz.

Ogrodników Łódzkich

urozmaiana wieloma niespodziankami!! — Orkiestra wojskowa pod dyrekcją p. Gromko.

Panie otrzymają kwiaty gratis. — Zabawy nasze cieszą się ogólną sympatią. — Zaprasza kolegów i znajomych z rodzinami. **ZARZĄD.**

Polecam sz. Paniom. Łodzi i okolicy swój salon **CZESANIA**, onduleci, masaży i parowania twarzy, manicur, mycia głowy i elektrycznego masaży twarzy

Anna PAWELEC,
Piotrkowska 275.

Sumienne i akuradne wykonywanie wszelkich P. S. Panie, które chcą nauczyć się fachu fryzjerskiego, mogą korzystać z sumiennych wskazówek w moim salonie. 2023-8



Poszukuję

zarządu domem od Nowego Rótu za mieszkanie lub też stosownie do umowy. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

Kursy Politechniczne

w Łodzi, Piotrkowska Nr. 117,

przygotowują młodych ludzi bez różnicy płci i wyznania na **techników i pomocników inżynierów** budowlanych i elektrotechnicznych. Warsztaty i pomoce naukowe są w dostatecznej ilości. Wykład przez pierwszorzędne siły pedagogiczne. Buchalt., języki obce i korespondencja za bardzo nieznaczną opłatą. Otwieramy klasę przygotowawczą dla dzieci lat 12-15 i kursy monterów dla dorosłych. Zajęcia wieczorowe. Informacje i zapis codziennie od 5-8. r2081-5-1

Dla rzemieślników.

Nauka zawodowego rysunku w zakresie: ślusarstwa, tokarstwa, kowalstwa, kotlarstwa, blacharstwa, modelarstwa, stolarstwa, ciesielstwa, mularstwa i t. d. za opłatą, możliwą przystępną nauczycie się można na kursach W. Piaskowskiego **Targowa № 71.** Zapisy codziennie. Dla niezamężnych i terminatorów ustępstwa. 55-8-1

Zimowy rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.10, d) 12.50, e) 1.50

f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.

PRZYCHODZA do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00,

3.10, j) 4.35, 6.20, 8.03, 9.55, k) 11.00.

Kolej warszawsko-Kaliska.

ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12

DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.54, 5.30, 2.31,

PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20

9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.20, 8.03.

Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45,

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 8.03, ze

Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odechodzą ze st. Łódź-Ka-

liska do Kolušek 1.11, przychodzą z Kolušek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.46.

UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas

od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b),

d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na

wszystkich stacjach, b), d, g), h) są bezpośredniej komunikacji.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei

wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

Wina, Chasta

są uznanej dobroci czyste wyborne w smaku,

Czerwone wina po 40, 55, 70, 80, 90 i 1.25 za but.

Białe wina po 40, 55, 65, 70, 75, 80, 90, 1.—i 1.50 za but.

Deserowe wina po 50, 80, 1.00, 1.25, 1.50, i 2.00 za but.

Skład Piotrkowska 99.



Olbrymia oszczędność!

MASŁO

roślinne „ALIMA”

do użytku stołowego i kuchennego

Codziennie świeże.

Do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i spożywczych.

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice: Bni Hadrian Łódź, Mikołajewska № 100. Telefon 7-89

Olbrymia oszczędność!

CASINO

Dzisiaj do Piątku włącznie: Wielki dramat w 6 akt.

„Przylepka”

N. B.

w krótkim czasie: Sensacyjny wynalazek XX wieku:

Mówiące Obrazy.

6. Nowomiejska 6.



Konkurencja Skład obuwia

A. I. Rzeszkowski.

Największy wybór męskiego, damskiego i dziecięcego obuwia, a także obuwia filcowego damskiego męskiego, oraz butów długich skórzanych z najlepszej skóry i filcowych, kałoszy petersburskich płytkich głębokich po cenach fabrycznych. r1767-50

6 Nowomiejska 6.

Przeciwnie Rzeźączce (Zryprowi) najnowszy środek „SALO” „PICZILIN”

działa szybko i stanowczo i według zaświadczeń lekarzy, uważany jest za środek racjonalny. Sposób użycia dołącza się. Prawdziwy tylko w metalow. pudełku po 1 rb. 1 po 1 rb. 80 kop.

Działa skutecznie tak w wypadkach ostrych jak i chronicznych i w niedługim czasie usuwa najuporczywszą ciec.

Skład: Petersburg, ul. Raziezza № 7, apteka B. Konhejma. Jest we wszystkich aptekach. r2017-17

Warszawskie Akcyjne Towarzyst. Pożyczkowe za zastaw ruchomości

Lombard akcyjny

Kapitał Akcyjny rub. 1,500000 Zapasowy i Rezerwowy 750000

Zarząd i kantor główny Warszawa: Plac Warecki Nr. 2

Oddziały w Łodzi: I Zachodnia № 31. II Pasaż-Majera 11. róg Mikołajewskiej 23

Przyjmuje na zastaw kosztowności i towary, wydaje pożyczki możliwie wysokie, stopa procentowa została znizona, pobiera się od 1% do 1% miesięcznie, stosownie do wysokości pożyczki. 4853-3

Dr. Rabinowicz CHOROBY. GARDEŁA, NOSA I USZU 3. Zielona 3.

OGŁOSZENIA

do PISM ZAGRANICZNYCH politycznych i krajowych najlepiej i na taniej załatwia zatwierdzone przez Rząd

„Nowe Biuro Ogłoszeń”

Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 64-54.

Tłumaczenia na obce języki bezpłatnie. Prenumerata wszystkich wydawnictw periodycznych, krajowych, rosyjskich i zagranicznych.

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa

Nowości

Wł. St. Reymont

Rok 1794.

Część I. Ostatni Sejm Rzeczypospolitej.

- W ozdobnej okładce. Cena rb. 2.50.
Tęgoż autora poprzednio wydane:
Komedjantka. Powieść. Wyd. 3-cie. 1.50
Marzyciel. Szkic powieściowy. Senne dzieje. W pruskiej szkole. 1.60
O zmierzchu. Z pamiętnika.—W jesienną noc.—W porębie. Przy robocie.—Wenus.—Legenda wigilijna.—W głębiach.— Dwie wiosny 1.20
Przed świtem.—Pewnego dnia.—Sprawiedliwie. 1.20
Spotkanie. Szkice i obrazki. Wyd. 2-gie. 1.50
Wampir. Powieść teozoficzna. Wyn. 2-gie. 1.80
Ziemia obiecana. Powieść. 2 tomy. Wyd. 3-cie. 2.40
Z ziemi Chełmskiej. Wrażenia i notatki. Wydanie nowe niezmiennione. —50
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2—1

Pierwsza Lecznicza Lekarzy Specjalistów

- ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)
- WEWNĘTRZNE i NERWOWE**
Dr. J. Szwarcwas ser od 10—11 4 i pół do 5 i pół p.p w niedzielę od 10—11
- CHOROBY CHIRURGICZNE**
Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p
- CHOROBY KOBIECE**
Dr. M. Papierny codz. od 3—4
- CHOROBY DZIECI**
Dr. J. Lipszyc codz. od 5—6
- CHOROBY OCZU**
Dr. B. Donchin codz. od 9—10 r.
Dr. C. Blum poniedz., wtór. srod., czw., od 1—2, piątek, sob. niedz. od 9—10 r.
- CHOROBY NOSA, USZU i GARDŁA**
Dr. L. Prybucki w niedzielę, wtorek, czw., piątek od 1—2. Poniedz. srody, sob. od 8—9 wiecz.
- Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek.
Porada dla niezamożnych kop. 50

POLECAM

resztki wełniane na bluzki, suknie i kostjumy, tkaniny modne na suknie balowe, także bieliznę gotową, woalki: pończochy, rękawiczki, chustki ciepłe, oraz hafty kaliskie i szwajcarskie, również firanki sztory i portjery **Andrzeja 44**, parter front. r2094—10

GABINET

Lecznico-kosmetyczny

Usuwanie brodawek, wągrów, piegów etc. Wszelkie zabiegi ujęk-szające aparatami elektrycznymi najnowszego systemu. Specjalność regeneracja i trwałe rekoloryzacja siwych włosów bez użycia farby

(Dyplom Akademii nauk wo kosmetycznej w Paryżu).
CEGIELNIANA № 4 telef. 8-42
Przyjmuje 11—2 od 4 do 7. wiecz.
Tylko dla Pań! 1602-0
Doktorowa Frydowa.

Doktor

Bronisław HANDELSMAN

Ordynator szpitala św. Aleksandra
Mikołajewska Nr. 31, Tel. 30-92
Przyjmuje chorych z cierpieniami żołądka, kiszek i wątroby od 8—9 i pół rano i od 3—5 po poł. 2164—10

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych
b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszer.
Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
ul. Południowa 23, tel. 18-85

Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-61)
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4—7 po południu.

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9^{1/2}—11 g. rano 5—8 g. popoł. W niedziele święta od 9^{1/2}—12 g. rano
Telef. 28-26.

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5. Tel. 3-4
Sp. choroby skórne, włosy, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syfilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpeczących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć: od 4, do 12^{1/2}, i od 5-6 do 8-9 wiecz. w niedziele od 10-11 do 2-3 po poł. Dla W Pań: osobna poczekalnia

Doktor Leon Grossman

Choroby wewnętrzne i nerwowe, mieszka obecnie Piotrkowska 88. Telefon 34-31. Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 4-6.

Dentysta B. Rubaszkin

mieszka obecnie przy ul. Konstantynowskiej pod № 11.

Dr. Med. A. Margolis JUNIOR

Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek.
przyjmuje od 9—11 rano i od 4—7 po poł. r1—5305

Dr. S. Sznitkind

Srednia № 3.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)
Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano pr^{1/2} do 9 wiecz.

Dr. med. Samuel Liniecki

Choroby wewnętrzne i nerwowe specjal. (serca, płuci, przemiany materji)
WOLCZANSKA 2, róg Zawadzkiej.
Godz. przyjęć: 3—7 wiecz.

Doktor medycyny LEYBERG

Krótką 5, tel. 26-50.
Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. 10—1; 6—8. W niedzielę i święta od 8—1. Dla Pań 4—6 oddzielna poczekalnia. r10

Lekarz-weterynaryj Szymon Wolman

Nawrot 7, tel. 13-31
porady w zakresie lecznictwa wędzające, szczepionki djagnostyczne ekspertyzy.

Doktor med. Bolesław Kon

powrócił.
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
nr. telefonu 32—52.
Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po poł

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową Dr. Lewkowicz

Leczenie trypra bez szprycowania.
rzy syfilisie stosowanie prep. „606” „914” Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12
obok teatru Selina.
od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—7 niedziele od 9 do 3. 2701—1
la Pań osobna poczekalnia.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handel,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

Dr. L. Prybucki

powrócił.
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata „606 914” wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 1—9 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

OGłoszenia drobne:

- A.A.A.** Buchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowanie wyższe szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawie zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego” pod „Buchalter-korespondent”. 4504-0
- A.A.** Meble różne z kilku pokojów sprzedam bardzo tanio, figury, różne drobiazgi. Piotrkowska 209—9, parter. 89—3
- D**o sprzedania magazyn kapeluszy z powodu wyjazdu. Wólczańska 139. 73-3
- D**o sprzedania aniaser do pięciokonnego motoru zupełnie nowy Wiadomość: ul. Konstantynowska 18 na parterze w oficynie statnia sień. 3704—0
- K**arol Edmund Stollenwerk zgubił paszport, wydany z magistratu Zgierza, pow. łódzkiego. 55—3
- K**awiarz z elektr. światłem z ogrodem i bilardem jest do wynajęcia Dowiedzieć się na Nowo-Zarzewskiej № 24. 6—3
- P**oszukuję pożyczki od 8 do 10 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Pabjanicach. na 1-szy numer hipoteki po Towarzystwie. Dom oszacowany na 26.000 rubli dochozu daje 2.000 rubli rocznie. Ktoby chciał pożyczyć niech na deśle wiadomość do „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37 pod „Ośm tysięcy”
- P**rymarze poszukiwani do robót akordowych. Wiadomość: Piotrkowska 83 mieszcz. 29. r2167—3

Sklep sprzedam tanio, byle zaraz albo samo urządzenie. Franciszkańska 81. 87—2

Urządzenie zakładu tryzjerskiego do sprzedania. Andrzeja 46. 90-3

Udziałem lekcji gry na mandolinie. Konstantynowska № 24 m. 9 prawa oficyna. II piętro od 2—4 po południu i od 7—8 wieczorem

Zaginęła 12-letnia dziewczynka, szarynka, oczy czarne nazywa się Marja Głodowska. Ktoby wiedział o takowej zechce zawiadomić rodziców. Gubernatorska 38. 63—2

Zaginął pies szczeniaki maści białej, pół głowy czarne i ogon obcięty oddać Pańska 95 sklep. 67-3

Zaginął pies szkocki owczarski maści brązowej, szyla i łapki białe. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić: Konstantynowska 15, stróż wskaże. 46—2

Zaginął dowód № 97140 Oddziału 1-go łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31. 83—1

Zaginął dowód № 263959-266214 37433 Oddziału 1-go łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31. 83—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Bruss, pow. łódzkiego, na imię Bliny Kałowskiej. 84—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Górka Pabjanicka, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej na imię Stefana Przybylskiego. 88—2

Zaginął paszport, wydany z gminy Szadek, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej, na imię Ewy Kacprzak. 50-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Popień, pow. brzeskiego na imię Jana Janowskiego. 47—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Barczew, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej, na imię Marjanny Ciesielskiej. 73—2

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Częstochowy, na imię Lejbusia Zyndelowa Zydzelmanna. 73—2

Zaginął paszport, wydany z gminy Budziszewice, pow. Rawski, gub. piotrkowska, na imię Józefa Karta sińskiego. 72—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Krokowice, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej, na imię Jan Stasiaka. 70—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Nejmana na imię Józefa Idowskiego. 85—1

Bankowiec

z 10-letnią praktyką bankową, obeznany z wszelkimi czynnościami bankowymi, jak również korespondencją w językach rosyjskim, polskim i niemieckim, oraz buchalterją podwójną poszukuje posady. Zgłoszenia sub „Cambio” przyjmuje exped. gazety



Czy poprawy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek niewielki, a korzyść wielka. Wszelkie plagi opalenizna, plamy, przyszczy, wągrzy i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasiadownictwa sprzedaj tylko w składkach aptecznych na:
Nawrot № 54, i Konstantynowska № 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.